

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 27 października 1953 roku

Rok II, Nr 257 (360)

Ukazać historyczne bogactwo narodowego dorobku — oto piękne zadanie polskiej nauki

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza na Sesji Naukowej PAN, poświęconej Odrodzeniu w Polsce

SZANOWNI ZEBRANI!

Nie ulega wątpliwości, że na rozpoczętą dziś Sesję Naukową Polskiej Akademii Nauk poświęconą polskiemu Odrodzeniu, spogląda z dużym oczekiwaniem nie tylko świat nauki, ale najszerze koła naszego społeczeństwa. Naród nasz chce poznać i po raz pierwszy ma wreszcie możliwość i w coraz większym stopniu będzie miał dzięki Waszej pracy tę możliwość — poznać, wolną od przesłonek, zafałszowań i przemilczeń prawdę o tym wspaniałym okresie, o polskim Odrodzeniu w całym jego bogactwie i wielostronności, a przede wszystkim w tym, co dziś, bardziej niż kiedykolwiek opromienia go świetnością, z jego żywością odważną myślą i czynów, śmiałością burzenia przesądów, śmiałością walki z krepującymi myśl ludzką i czyni ludzkie okowami średniowiecza, feudalnymi okowami teologii manufaktu nad wszystkim dziełami życia i krepującej ich rozwój, ma możliwość zobaczyć zawarty w dziełach myślicieli i pisarzy tego okresu odblask rodzenia się nowych sił społecznych i powstająca na tym gruncie nowa świadomość, nowa twórczość i nowa filozofia.

Niewątpliwie zadaniem programowanym przez Polskę Ludową Roku Odrodzenia było poznanie, przywołanie sobie i uczczenie przez nasz naród pięknych tradycji polskiego Odrodzenia, poznanie wielkich postaci myślicieli, pisarzy, artystów i ukazanie źródeł ich wielkości i nieprzemijającego znaczenia, połączającego na ścisłym ich związku z walką tych sił społecznych, które w swych starciach politycznych i religijnych wyrażały odrodzenie i postępowe na owe czasy dążenia wymierzone przeciw wstecznictwu, ciemności i uciśkowi.

Polska Ludowa i naród nasz z pełnym odnośnym do bogactwa — a niedostatecznie pojętej i w przeszłości przed nim głęboko w mata-

ctwach i mełnactwach nauki burżuazyjnej zatajanej spuścizny wolnościowych, postępowych walk przeszłości. Wśród tych walk przeszłości poczesne miejsce zajmują antyfeudalne dążenia mas, które wyrażone w wielu różnorodnych formach złożyły się na potężny nurt Odrodzenia. Z zastrzeżonej na skutki (Dokończenie na 2 str.)



Na zdjęciu: sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy gospodarstwie PGR Poręba — Jabłoń, Bronisław Zieliński, w obecności kierownika tego gospodarstwa Tadeusza Korytkowskiego i brygadziści Antoniego Łady, sprawdzają na polu jakość wykonania wykopków ziemniaków.

Kontrola taka, organizowana w gospodarstwach przez aktyw społeczny i kierownictwo, ma na celu jak najdokładniejsze przeprowadzenie sprzętu ziemniaków. (Fot. CAF)

Odczyt pt. „Rola i zadania Organizacji Narodów Zjednoczonych“

WARSZAWA. Dnia 24 października br. z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych odbył się w sali konferencyjnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odczyt prof. M. Lachsa pt. „Rola i zadania Organizacji Narodów Zjednoczonych“.

Eliminacje zespołów amatorskich pieśni i tańca oraz sztuk radzieckich

W okresie przygotowawczym do przeglądu zgłosiło się 69 zespołów, w tym 36 zespołów związkowych.

Eliminacje powiatowe wykazały poważny dorobek pracy kulturalno - oświatowej zespołów amatorskich, jak również wielkie zainteresowanie społeczeństwa.

Na ogół należy ocenić, że zespoły były dobrze przygotowane do eliminacji, a na szczególne wyróżnienie zasługują zespoły Zr. Prac. Handlu przy PSS w Słupsku, Sztuka N. Afionogowa „Maszeńka“ wystawiona przez zespół Zr. Zaw. Służby Zdrowia w Połączymie-Zdroju, „Ożenek“ Gogoła wystawiony przez zespół ZZK w Szczecinku oraz zespół liczący 60 osób Zr. Zaw. Prac. Państw. i Społecznych w Koło brzegu, zespół taneczny WDK Koszalin oraz szereg innych zespołów amatorskich.

Dobrze wypadł aktualny montaż sceniczny zespołu Zr. Zaw. Prac. Przemysłu Tercen. i Drzewnego przy Słupskiej Fabryce Mebli, w którym biorą udział 24 osoby.

Eliminacje powiatowe wykazały masowość i różnorodność programową zespołów amatorskich. Na przykład zespół PSS w Słupsku, który liczy 31 osób pokazał dobrze przygotowany program: śpiew, taniec, recytacje, skecze i jednoaktówkę Czechowa „Niedźwiedź“. Udział w zespole biorą oprócz dorosłych również i dzieci pracowników. Ta inicjatywa winna być podchwyciona przez inne zespoły artystyczne. Niestety, niektóre zespoły nie doceniła umasowienia swoich szeregów. Jakże sa skutki, świadczą najlepiej fakt, że sztuka przygotowana przez Słupską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Młoda Gwardia“ nie mogła być wystawiona, gdyż jeden członek zespołu wyjechał.

Należy więc uaktywniać do pracy w zespołach artystycznych, jak najwięcej ludzi, dążyć do bicia wszystkich role, umacniać chór i tańce, organizować zespołowe recytacje, a wtedy

Otwarcie Sesji Naukowej PAN poświęconej wiekowi Odrodzenia w Polsce

WARSZAWA. Dnia 25 bm. w ramach obchodu Roku Odrodzenia odbyło się w sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uroczyste otwarcie 6-dniowej Sesji Naukowej Polskiej Akademii Nauk, poświęconej Odrodzeniu w Polsce.

Otwarcia sesji dokonał prezes Polskiej Akademii Nauk — Jan Dembowski, który po powitaniu zebranych zaprosił m. in. do prezydium: przewodniczącego Komitetu Honorowego Roku Odrodzenia, wiceprezesa Rady Ministrów — J. Cyrankiewicza i przewodniczącego Egzekutywy Komitetu Roku Odrodzenia i Roku Kiermnikowskiego — ministra Szkolnictwa Wyższego A. Rakackiego.

nie będzie wypadku, że jeśli odedzie jeden człowiek, to ze spól przestaje być zespołem.

Sama organizacja eliminacji nie wszędzie dopisała. W Słupsku była za małą frekwencją podczas, gdy w Koszalinie na sali WDK było pełne. Również i Zarz. Okr. Zr. Zaw. za mało interesują się swoimi zespołami artystycznymi. Za wyjątkiem Zarz. Okr. Łączności, który doprowadził zespół Poczty ze Słupska do przeglądu, to inne nawet nie wysłały swoich przedstawicieli. Charakterystyczne jest to, że Zarz. Okr. Zr. Zaw. Spółzawców w Słupsku zgłosił zespół „Pomorzanki“ i więcej się ta sprawa nie interesował. Skutek był taki, że zespół ten nie wziął udziału w eliminacjach.

W eliminacjach z tego Związku brał udział tylko jeden zespół z Zarz. Okr. PGR-Szczecinek. Natomiast inne zespoły, pomimo, że Zarz. Okr. Zr. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych zgłosił trzy — nie brały udziału w eliminacjach.

W tym roku miały brać udział w eliminacjach również zespoły ZSCH i Domów Kultury, jak również i Liga Kobiet.

Należy zaznaczyć, że ani jeden z tych zespołów nie brał udziału w eliminacjach, tak że wstąpił z PDK, a jeden zespół Liga Kobiet ze Słupska, który był zgłoszony, również nie brał udziału. Obecnie stoją przed przegładem wojewódzkim, do którego zostało zakwalifikowanych 18 zespołów. Przegląd wojewódzki rozpocznie się już za kilka dni i ten krótki czas należy wykorzystać na intensywne przygotowanie. Zespół, który zajmie przodujące miejsce w województwie, będzie brał udział w akademii centralnej w Koszalinie w dniu 7. XI. 53 roku w 36 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

M. N.

Referat min. Handlu ZSRR A. J. Mikojana na Wszechzwiązkowej Naradzie Pracowników Handlu dnia 17 października 1953 r. pt. „Ośrodkach zmierzających do dalszego rozwoju obrotu towarów i usprawnienia organizacji handlu państwowego, spółdzielczego i kołchozowego“ zamieścimy w następnym numerze „Gosu“

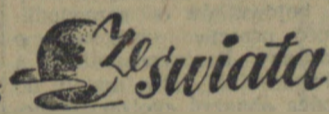
Nie szczydźmy sił dla pełnej realizacji wszystkich dostaw dla państwa — wzywają chłopci pow. bytowskiego

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny zjechało się ponad 100 przodujących chłopów indywidualnych i spółdzielców powiatu bytowskiego na zjazd, podsumowujący ich osiągnięcia. Wśród zebranych obecni byli chłopci wielokrotnie nagradzani za patriotyczną postawę w realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa, byli tam m. in. przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Baranowie, tow. Franciszek Sobiś i Jan Wyczkowski, przodujący chłopci z gromady Rabacino, odznaczeni srebrnymi krzyżami za usługi, było 6-ciu chłopów, posiadających brązowe krzyże zasługi i wielu innych.

Do dnia 25 bm., w którym zjazd podsumował osiągnięcia gromad i gmin indywidualnych, oraz spółdzielni produkcyjnych, powiat Bytów wykonał 94 proc. rocznego planu odstawy zboża i 86 proc. planu odstawy ziemniaków. Jako piąty w kraju został on w roku bieżącym zwolniony z miarek i odsypów. Jedną z pierwszych, która w odpowiedzi na wezwanie gromady Sierżno, manifestacyjnie odstawiła zboże dla państwa już w połowie sierpnia br., była gromada Plotowo.

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, gromada ta rzuciła apel, aby do 1 grudnia zrealizować całkowicie plan dostawy żywności a do 15 grudnia plan dostawy mleka dla państwa. W dniu 25 bm. gromada Plotowo wpłaciła ostatnią ratę podatku gruntowego.

Z dumą mówiła tow. Janina Maciejak z nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej Żukówko o stałym umacnianiu się spółdzielni produkcyjnych powiatu bytowskiego, o rosnącym dobrobycie ludności chłopskiej — w Polsce Ludowej szkoły, szpitale, osiedla mieszkaniowe, żłobki i przedszkola przeznaczane są dla ludu pracującego, dzieci chłopskie kształcą się, państwo ceni pracę chłopca i nagradza go — mówiła tow. Maciejak.



NOWY JORK.

Trwający przeszło dwa miesiące strajk robotników i urzędników kopalni saletry, należących do koncernu „Anglo-Laurar“, zakończył się zwycięstwem strajkujących. Dyrekcja koncernu zmuszona została do uwzględnienia postulatów ekonomicznych robotników i urzędników.

PEKIN.

Z okazji trzeciej rocznicy bycia chińskich ochotników ludowych na front koreański, odbył się 25 bm. w Pekinie masowy wiec.

WIEDEŃ.

Sąd administracyjny w Wiedniu rozpatrywał skargę austriackiego komitetu walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, którego działalność została za kazaana przez austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Sąd administracyjny wydał orzeczenie, stwierdzające, że decyzja ministerstwa była sprzeczna z konstytucją.

LEODIUM.

W pobliżu tego miasta wydarzyła się katastrofa w kopalni węgla. W katastrofie zginęło 26 górników. Zwłoki pięciu ofiar nie zostały jeszcze wydobyte.

jak. Nie słuchajcie wrogich plotek, pragnących osłabić naszą pracę, nie szczydźcie wysiłków, aby przed terminem i z nadwyzką wykonać wszystkie obowiązki wobec państwa.

Nastąpił uroczysty moment wręczenia 71 przodującym chłopom dyplomów uznania za patriotyczną postawę w realizacji obowiązków, poczem przodownicy pracy z bytowskiego EPP-u wręczyli chłopom upominki. M. in. Spółdzielnia Pracy „Dźwignia“ ofiarowała spółdzielni produkcyjnej Baranowo całkowite okucie na wóz. Wśród nagrodzonych chłopów byli m. in. sołtys gromady Plotowo, Albin Gliszczyński, sołtys gromady Sierżno Konstanty Matusiewicz, Paweł Peła z Oslawy Dąbrowej, Cecylia Duda z gr. Ugoszcz, Aniela Adler z RZS Modrzejewo, Franciszek Jakubek z gr. Bytów-wieś, Paweł Bożykowski z gr. Sominy, Wincenty Michałka z gr. Pomysk Mały i inni.

Wielu chłopów, biorących udział w zjeździe powiatowym, otrzymało odznaczenia po raz pierwszy; znaczy to, że z każdym rokiem wzrasta ilość chłopów przodujących, że przeważająca większość chłopstwa realizuje wskazania naszej partii i rządu, wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski.

Podczas zjazdu występował — gorąco oklaskiwany przez uczestników zjazdu, dzieciący zespół artystyczny z Państwowego Domu Dziecka w Bytowie.

W Cynie Październikowym

Brygady młodzieżowe z KFM realizują zobowiązania

Kazimierz Chudzik, młodzieżowy brygadysta z Koszalińskiej Fabryki Mebli oraz Tadeusz Maziak, pracujący na klejarce skrzydlatej, zameldowali w dniu 24 bm. o wykonaniu miesięcznego planu produkcji w 105 procentach.

Również Władysław Adamski i Stanisław Pawlak z brygady Bolesława Mielniczaka oraz Mieczysław Pawlak z działo maszynowni wykonali w 105 proc. swoje miesięczne zadania planowe, wykonując tym samym podjęte przez nich w Cynie Październikowym zobowiązania.

Przyjęcie przez Kim Ir Sena przedstawicieli delegacji chińskich obrońców pokoju

PEKIN. W dniu 25 października przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen przyjął przedstawicieli delegacji Ogólnochińskiego Komitetu Obróńców Pokoju, z gen. Om He — lun na czele.

Członkowie delegacji przekazali Kim Ir Senowi i Kim Du Bon'owi sztandary w darze od narodu chińskiego.

Polsko-radziecka współpraca

Książka RADZIECKA W POLSCE

OD ROKU 1945 DO POŁOWY 1952

3.332 TYTUŁY

O łącznym nakładzie **63.549.000 egzemplarzy**

Masy pracujące Niemiec zdecydowanie walczą o pokój i zjednoczenie swojej ojczyzny

Oświadczenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, b. deputowany do Bundestagu z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Heinz Renner ogłosił na konferencji prasowej w Deusseldorfie oświadczenie kierownictwa KPD na temat expose rządowego Adenauera. KPD stwierdza m. in.:

Program nowego rządu Adenauera przewiduje:

1. Przygotowania do agresywnej wojny przeciwko innym krajom;

2. Ofensywę na prawa życiowe mas pracujących;

3. Wzmoczenie ucisku politycznego w Niemczech zachodnich.

Ten program agresywnego imperializmu jest skrupulatnie maskowany. Adenauer — stwierdza oświadczenie kierownictwa KPD — usiłuje odwrócić uwagę narodu niemieckiego od poważnej sytuacji. Jaka powstała w wyniku wyborów do Bundestagu. Me to dla nie jest nowa. Imperialiści niemieccy zawsze usiłowali maskować swe plany wojenne, ponieważ wiedza oni doskonale, że narody nie chcą wojny, że pragną pokoju.

Obalając twierdzenie Adenauera, jakoby wybory 6 września stanowiły dowód na partię przez cały naród układów wołennych z Bonn i Paryża, kierownictwo KPD stwierdza, że w rzeczywistości Adenauer niczego tak bardzo się nie obawia jak swobodnego wypowiedzenia się narodu co do alternatywy: traktat pokojowy z Niemcami czy też remilitaryzacja!

Kierownictwo KPD potępia utrzymanie w skrajnie odwetowym duchu oświadczenie

Adenauera w sprawie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie — oświadczenie obliczone na ścianie nienawiści między narodami.

KPD stwierdza, że rząd Adenauera zgodził się swą agresywną polityką zagraniczną i w celu zapewnienia maksymalnych zysków imperialistom zachodnio-niemieckim doprowadzić w swęj polityce wewnętrznej do wzmocnienia eksploatacji robotników zachodnio-niemieckich, do ruiny i dalszej pauperyzacji mas pracujących w Niemczech zachodnich — chłopów, małych i średnich przedsiębiorców itp.

Niemcy — stwierdza oświadczenie — chcą pokoju i utworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa. Ich żywotne interesy wymagają poparcia propozycji rządu radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji pokojowej dla omówienia sprawy traktatu pokojowego z udziałem przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Zjednoczone Niemcy muszą być pokojowe i demokratyczne.

Kierownictwo KPD wysuwa szereg żywotnych żądań, domagając się m. in. porozumienia z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Izłą Ludową NRD, utworzenia tymczasowego rządu ogólnie-

niemieckiego, przekazania na własność narodu wszystkich kopalń i hut, wielkich zakładów chemicznych, stoczni i banków, oddania chłopom wielkich majątków powyżej 100 ha, nawiazanie stosunków handlowych z krajami obozu pokoju itd.

My komuniści — stwierdza

oświadczenie — proponujemy natychmiastowe podjęcie rozmów między komunistami, socjaldemokratami i zwolennikami partii chrześcijańsko-demokratycznej w sprawie wspólnej akcji, mającej na celu niedopuszczenie do zrealizowania adenauerowskiego programu wojny i faszyzmu.

Pogrzeb pracowników Redakcji „Głosu Koszalińskiego”

26 bm. odbył się na cmentarzu w Koszalinie uroczysty pogrzeb zmarłych tragicznie podczas pełnienia obowiązków służbowych dziennikarzy „Głosu Koszalińskiego” Władysława Kubiaka, Leszka Kozłowiec, oraz kierowcy samochodu redakcyjnego Józefa Tupalskiego. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR oraz Komitetu Wojewódzkiego partii, przedstawiciele Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Zarządu Głównego RSW „Prasa”, przedstawiciele władz ZMP, słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, delegacje związków zawodowych, urzędów i instytucji wojewódzkich, drukarzy z Koszalińskich Zakładów Graficznych, delegacje młodzieży szkolnej, korespondenci „Głosu Koszalińskiego”. W orszaku pogrzebowym, na czele którego kroczyły poczty sztandarowe KW PZPR, KM PZPR, ZMP i harcerstwa, szli tłumnie mieszkańcy Koszalina, dając dowód przywiązania do swojej gazety, uznania

dla pracy tragicznie zmarłych towarzyszy.

Nad otwartymi mogiłami przemówił tow. M. Samojluk, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR. Powiedział on m. in., że społeczeństwo Koszalin oddaje hołd zmarłym tragicznie dziennikarzom, którzy dobrze służyli sprawie ludu pracującego.

Mówca wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłych minutą milczenia.

Orkiestra odegrała Międzynarodówkę. Następnie imieniem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zegal zmarłych towarzyszy sekretarz generalny SDP tow. S. Stefański, wyrażając głębokie uznanie dla ich twórczej i ofiarnej pracy.

Wśród głębokiego skupienia przy dźwiękach marsza pogrzebowego delegacje składają wieńce. Jako pierwsze wieńce od KW PZPR, organizacji partyjnej przy „Głosie Koszalińskim”, od Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, od RSW „Prasa” i od kierowców KW PZPR, ZMP... stos wieńców roślin. Ostatnie padają na świątę mogiły liczone wiankami kwiatów od dzieci ze szkół koszalińskich.

Komentarz DNIA

Triest — „jedna z czterystu”



„Jedna z czterystu”. Tak nazywamy nasze miasto — oświadczył w rozmowie z zagranicznym dziennikarzem jeden z mieszkańców Triestu.

— Co to znaczy?

— Całkiem zwyczajnie: Triest jest jedną z 400 amerykańskich baz...

I oto klucz do zrozumienia obecnej sytuacji na tym terenie. Zanim jednak ją sobie wyjaśnimy, rzucmy okiem na lata przeszłe.

Przed wszystkim należy podkreślić wybitne znaczenie Triestu tak pod względem gospodarczym, jak politycznym i strategicznym. Zamieszkały przez Włochów, Słowenów i Chorwatów port nad Adriatykiem, położony na styku północno-wschodnich Włoch, północno-wschodnich Włoch, północno-wschodnich Jugosławii, przed pierwszą wojną światową traktowany był jak perła w koronie Habsburgów, po 1918 roku zaś przypadł on Włochom, co stworzyło zarzewie włosko-jugosłowiańskich konfliktów.

Po drugiej wojnie światowej mocą wspólnej decyzji czterech wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, W. Brytanii, USA i Francji oraz w myśl traktatu pokojowego z Włochami, Triest jako punkt neutralizacji miał zostać zneutralizowany i w charakterze Wolnego Obszaru znaleźć się pod opieką gubernatora, mianowanego przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Postanowienia te miały wejść w życie do 15 września 1947 roku, w którym to terminie obce wojska miały opuścić terytorium Triestu, ludność zaś, otrzymawszy prawa demokratyczne, miała mieć zapewnione wszystkie możliwości swobodnego rozwoju.

Dzień ten jednak, dzień zawarcia i ratyfikacji traktatu pokojowego z Włochami należy już do dawno minionej przeszłości, a postanowienie dotyczące Wolnego Obszaru Triestu nie zostało zrealizowane.

„W Triście panuje atmosfera wojenna” — pisał jeden z dzienników włoskich. Technicznie wojny bije od niezliczonych napisów, wskazujących drogę do sztabów pułkowych i różnych instytucji wojskowych. Specjalne ostrzeżenia zabraniają mieszkańcom wstępu do parków i ogrodów, gdzie odbywają się manewry czołgów. Rozpacz przenika serca mieszkańców Triestu na widok zniszczonych tymi manewrami pól, zasiewów, winnic. Okupanci amerykańscy zachowują się jak w posiadłości kolonialnej — niszczą, grabią, terroryzują znajdującą się w nieopisanie ciężkich warunkach ludność miejscową, dostosowując całe życie miasta do planów budowania tu jeszcze jednej bazy agresji przeciwko obozowi demokracji.

Na ile tych planów staje się nam jasna amerykańska taktyka niedopuszczenia do realizacji postanowień, pod którymi widnieją podpisy przedstawicieli mocarstw zachodnich, polityka lawirowania między Belgradem i Rzymem w sporze o Triest. To obiecają złoto góry rządowi włoskiemu, to znowu popierają Tito — zalicznie od tego, jak jest im w danej chwili dogodniej.

Gdy w kwietniu 1948 roku odbywały się we Włoszech wybory do parlamentu, mocarstwa zachodnie, dążąc do przeforsowania poplecznika ich interesów, de Gasperi'ego, wydały deklarację, na mocy której Triest miał być przywrócony Włochom. Po wyborach włoskich kości Triestu należało teraz rzucić w innym kierunku — w kierunku Belgradu. I dlatego prędko przychylił obietnicę składane rządowi włoskiemu.

W końcu sierpnia br. pewny więc siebie watażka Tito oświadczył, że chce zaakceptować formalnie strefę „B”, pozostającą dotychczas tylko pod jego administracją. W odpowiedzi na to premier włoski Pella posłał dwie dywizje na granicę włosko-jugosłowiańską, czym się jednak Tito nie bardzo przejął wobec oświadczenia Dulles'a, że USA nie czują się już związane deklaracją z 1948 r. Sprawa zaogniła się coraz bardziej, przeszła zaś w nową fazę, gdy w ostatnich dniach oficjalnie podano do wiadomości, że rządy USA, W. Brytanii i Francji postanowiły jednak przekazać Włochom strefę „A”, obejmującą miasto Triest i jego zaplecze.

Na Tito podziałało to, oczywiście, jak kubał zimnej wody i wywołało gwałtowną reakcję z jego strony, co wyraziło się w oświadczeniu, że jeśli decyzja ta zostanie wprowadzona w życie, pociągnie za sobą „nieobliczalne skutki” i „obszar Triestu stanie się w przyszłości widownią jeszcze gorszych konfliktów niż dotychczas”.

Tym się jednak imperialiści niewiele wstruszyli. Depczą uchwały traktatu pokojowego z Włochami z 1947 roku, dążą przede wszystkim do utrzymania w Triście swego bazy.

Spółeczeństwo Włoch orientuje się jednak dobrze w tej grze i pełne oburzenia demonstruje przeciwko niej swój sprzeciw. Parlament włoski powziął uchwałę, na podstawie której problem Triestu może być rozwiązany tylko w drodze przeprowadzenia plebiscytu. Tylko ludność tego obszaru ma prawo decydowania o swoim losie.

W ostatniej nocy z dnia 12 bm., skierowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR do rządu USA i W. Brytanii w sprawie Triestu, rząd radziecki, stwierdzając, że podział wolnego obszaru Triestu nie do się pogodzić z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa i że może wywołać komplikacje w tej części Europy, podkreśla, że stan ten jest sprzeczny z interesami i prawami mieszkańców Triestu. Triesteńskie masy pracujące dobrze zdają sobie z tego sprawę. Zorganizowane w szeregach Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy walczą pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Triestu o swoje prawa, o zrealizowanie uchwał traktatu pokojowego z Włochami z 15 września 1947 roku. „Domagamy się — brzmi żądanie KP Triestu, wyrażające wale obrzymiej większości jego mieszkańców — aby zapytano ludność o jej wolę... Domagamy się przeprowadzenia referendum na terenie całego obszaru Triestu pod kontrolą ONZ...”

ZOFIA RZEPLIŃSKA

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza na Sesji Naukowej PAN, poświęconej Odrodzeniu w Polsce

(Dokończenie z 1 str.)

tek rozwoju się wytwórczych walki mas ludowych z porządkiem feudalnym rozwija się polska myśl polityczna, ukoronowanie swoje znajduje w dziełach Frycza-Modrzewskiego, będących wielkim wkładem w ogólnoludzką dorobek walki o postęp i sprawiedliwość. Zdobywa swoje prawo obywatelstwa język polski, wyperający kornopolityczną, elitarną łacinę. Rozkwita piękno polskiej literatury, głoszącej idee postępu, wolności i wyzwolenia człowieka. Bujnie rozkwita tak bogata na ziemi polskiej świątka sztuka Odrodzenia. Przerwy wreszcie okowy średniowiecznej teologii światłomą księżętą naukową, ukoronowaną nieśmiertelnym dziełem Kopernika. Rozwija się także wówczas polska sztuka wojenna, stanowiąca dziś ledwo z bogatych źródeł tradycji dla ludowego Wojaka Polskiego.

To całe bogactwo i wielkość postępowej, antyfeudalnej, antymagnackiej treści polskiego Odrodzenia, znaczenie jego naukowych zdobyczy, uderzających celnie w penurę, feudalną twierdzę teologii — postępowe tradycje ostrej krytyki ucisku chłonu i mieszczaństwa i tradycje oporu przeciw magnaterii i wcielającej swą siłą, energią i zdradą grób Rzeczypospolitej — wspaniałe i mocne, rodzime źródła rozwoju kultury narodowej, a zarazem nowelizacja kultury ogólnoludzkiej polskie Odrodzenie — w całym bogactwie i wielostronności i hufolędzi ma naszemu narodowi wskazać rok Odrodzenia.

Aby tak mogło się stać, wielkie zadania stanęły przed polską nauką. Należało w pewnym sensie odkryć na nowo

polskie Odrodzenie spod okładów dowolności przelanceń, rozczłonkowania i przełmienia.

Tak więc gorące było pragnienie wszystkich, aby nasi historycy, badacze, uczeni we wszystkich dziedzinach, pisarze i publicyści, muzycy i artyści umieli wszędy strzonić i prawdziwie, oczyszczając od ograniczeń i wypaczeń, odkrywczo i twórczo ukazać narodowej polskiemu twórców polskiej kultury i bojowników o sprawiedliwość przeciw uciskowi, o naprawę Rzeczypospolitej, a równocześnie, aby umieli do końca obnażyć egoizm stanowy i wsteczność magnatów i dających ręką w rękę z kosmopolitycznymi księżętą kościoła, a ponad nimi ukazać te nieprzemijające wartości polskiego Odrodzenia, polskie go nurtu postępu, które przetrwały wielki reakcji, a podniesione na nowo do godności narodowych idei w okresie Oświecenia — dziś w Polsce Ludowej mogą wreszcie zająć pełnym blaskiem zwycięskiej realizacji idei postępu.

Nie ulega wątpliwości, że wokół Roku Odrodzenia w Polsce Ludowej — rzeczywistości powstał wielki ruch naukowy, któremu sprzyła koncentracja wysiłków całej plejady badaczy, że nauka polska przychodzi na tę sesję z poważnym i wszechstronnym dorobkiem, na który składają się także nowe odkrycia i że ta sesja, tak jak i związana z nią wystawa stanie się z kolei następnym poważnym krokiem w badaniach polskiego Odrodzenia, w dążeniu do uzyskania naukowej syntezy tego okresu.

Rok Odrodzenia już dziś poszczycić się może niezwykłym obfitością poponem opracowanych i wydanych książek, albumów i publikacji, świadczących zarówno o pietyzmie,

z jakim Polska Ludowa odnosi się do swego kulturalnego dziedzictwa, jak i o dużej kulturze wydawniczej, a przede wszystkim, będących dobrym instrumentem popularyzacji wiedzy o polskim Odrodzeniu.

Już dziś można powiedzieć, że Rok Odrodzenia w Polsce Ludowej stał się poważną inicjatywą trwałych badań naukowych nad tym okresem, a także dzięki współpracy i zapalowi niezliczonych rzesz prelegentów, popularyzatorów, a przede wszystkim nauczycieli, pozwolił, aby cały naród, śledząc za wynikami pracy swoich uczonych, pisarzy i twórców i przyswajając je sobie z pietyzmem — piękne dziedzictwo postępowej walki z uciskiem, wstecznością i reakcją w przeszłości ponosił w przyszłość, którą dziś, w zmienionych zwycięstwami klasy robotniczej warunkach społecznych, buduje własnymi rękami.

Pięknie powiedział Stalina, że... „obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały nowe „Szturmowe Brygady” w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła różnie”.

O tym wie dobrze i nasz naród, że w swojej budowie nowego życia, w swojej trosce o swą przyszłość i pokój nie jest sam, ale w wielkiej rodzinie narodów urzeczywistniających najsłabsze dążenie ludzkości: sprawiedliwość społeczną i — broniących pokój — dlatego i nam praca idzie różnie.

Albo można powiedzieć, trawestując słowa Stalina, że praca nad budowaniem nowego życia pójdzie nam różnie, tak że dlatego, że nasz naród coraz bardziej świadomy jest swojej historii, świadomy z jednej

strony ogromu nieszczęść,

jakie spadły na niego w przeszłości aż do roku 1939, ściągniętych nań przez wsteczność i reakcję — magnaterię świecką i duchowną, antynarodowy egoizm klas posiadających. Świadom jest też coraz bardziej z drugiej strony — ile to wieków walki najlepszych w narodzie z uciskiem, ile wyzwolenczych walk ludu, ile protestów i buntów, ile ofiar, ile myśli płomiennych głoszących wolność i postęp, składało się w przeszłości na dzisiejszą epokę urzeczywistnienia sprawiedliwości i postępu.

Praca nasza i walka o pokój pójdzie nam różnie, także wtedy, gdy cały naród, a przede wszystkim młodzież odczuje jak wielkich, nieprzemijających wartości kulturalnych, jak całego dorobku kultury i zdobywczej myśli ludzkiej przychodzi dziś naszemu narodowi i wszystkim narodom bronić przeciw słowcom zniszczenia i barbarzyństwa, przeciw ludobójczym planom najbardziej agresywnego wsteczństwa, i jak po raz pierwszy w dziejach ludzkości — przeciw zalewowi barbarzyństwa wyraża potężną tamą wielkiego ruchu pokoju, który w roku tym, na swych szczytach walki o utrwalenie największych zdobyczy ludzkiej myśli, wypisał imię tytana naszego Odrodzenia — Mikołaja Kopernika.

Ukazać bogactwo tego narodowego dorobku — minionych, ale wciąż żywych walk o triumf wolności i postępu, o rozkwit kultury — oto piękne zadanie badaczy, pisarzy, artystów, nauczycieli, oto piękne zadanie polskiej nauki w walce o patriotyczną świadomość naszego narodu.

Z tą myślą — imieniem Komitetu Roku Odrodzenia — składam uczestnikom sesji życzenia jak najbardziej owocnych obrad.

Więcej towarów w uspołecznionych sklepach wiejskich

Przyjechał gospodarz do punktu skupu, wyładował przywiezione zboże, odebrał pieniądze, wsiadł na wóz i zjechał przed sklep gminnej spółdzielni, by zrobić niezbędne zakupy. Pyta o buty. Buty — owszem są, ale damskie i dziecięce — męskich nie ma. Nie ma też ciepłych koszul i pończoch dla dzieci. Chłop wyszedł ze sklepu, podjął ze złością konia i pojechał do domu. Jutro musi wybrać się do miasta, a roboty dużo, bo to przecieży orki zimowe i wykopki.

Niesłoty, sceny takie powtarzała się jeszcze bardzo często. Czy dzieje się tak dlatego, że państwo przeznacza zbyt mało towarów na zaopatrzenie wsi?

Bywa co prawda, że niektóre artykuły nie wystarczą jeszcze dla wszystkich, potrzeba bowiem dużo więcej, niż możemy w danej chwili wyprodukować. Często jednak nie to jest przyczyną braku danego artykułu w gminnej spółdzielni.

W ciągu bieżącego roku produkcja tkanin, odzieży, obuwia, pończoch, nafty, mydła była tak wysoka, że nie powinno być braku artykułów zbraknąć w gminnych spółdzielniach. Rosnie też stałe, chociaż jeszcze nie pokrywa całkiem potrzeb wsi, produkcja i zaopatrzenie w takie artykuły, jak żelazo, gwoździe, osie, wiadra.

PLANY TWORZY SIĘ NIE TYLKO W BIURZE

Często powodem braków od czuwanych przez ludność wiejską jest to, że handel wiejski nie zawsze umie właściwie rozprowadzić daną masę towarową, nie zawsze zna potrzeby każdego powiatu, gminy, gromady i nie zawsze potrafi w zależności od sezonu dostarczyć najbardziej potrzebne artykuły. Zdarza się np., że wapno nawozowe leży całymi miesiącami w składach spółdzielni tych gmin, na których terenie stosowanie tego nawozu nie jest potrzebne, podczas gdy w innych rejonach odczuwa się brak tego artykułu. Zdarza się też, że kosy i oselki zjawiały się na półkach już po ukończeniu żniwa, a wótki i ciepła bielizna np. w maju. W drugim i trzecim kwartale bieżącego roku, w gminnych spółdzielniach niektórych powiatów brak było zapasów soli, nafty.

Jedną z najważniejszych przyczyn braków w zaopatrzeniu jest mechaniczne sporządzanie planów rozprowadzania towarów przez wojewódzki i powiatowy związek gminnych spółdzielni. Jak też i gminne spółdzielnie. Działają zaopatrzenia robia to najczęściej wyłączając nie w oparciu o takie dane, jak wielkość określonego obszaru, ilość gospodarstw i liczbę mieszkańców. Nie wnikają natomiast w potrzeby chłopów, nie przeprowadzają się systematycznie analizy rynku, nie biorąc pod uwagę żądań nabywców.

CHŁOPI MUSZĄ BYĆ GOSPODARZAMI SPÓŁDZIELNI

Co zrobić, by potrzeby chłopów i gromad znane były dla domów zaopatrzenia PZGS i WZGS, planującym rozdzielanie towarów? Przede wszystkim duże znaczenie odgrywa tu praca kierowników sklepów i sklepowych punktów sprzedaży detalicznej uspołecznionego handlu wiejskiego. Punktów takich mamy już na terenie kraju 35 tys. Większość pracowników sklepów uważa dotąd, że rola ich ogranicza się do pokazania towaru, który mała w sklepie, zapakowania go i odebrania pieniędzy.

Stanowisko takie jest zupełnie niecelowe. Obowiązkiem sklepowego jest uważnie w-

ysłuchiwanie uwag i żądań klientów, rejestrowanie ich i przekazywanie do zarządu spółdzielni, który z kolei powinien uwzględnić te uwagi przy sporządzaniu planów zaopatrzenia i wysuwaniu postulatów wobec odpowiednich działów PZGS i WZGS.

Zapomina się też często o roli, jaką spełniać powinny w kształtowaniu zaopatrzenia księżki życzeń i zażaleń, które w większości wypadków świecą pustymi kartkami lub też leżą w kacie przez nikogo nie kontrolowane.

Zbyt mało bierze się również pod uwagę głosy chłopów, mówiących na zebraniach gromadzkich i gminnych o brakach w zaopatrzeniu. Zbyt słaba jest również współpraca z komitetami członkowskimi i samorządem spółdzielczym, który reprezentuje interesy szerokich rzesz spółdzielców — właścicieli gospodarzy spółdzielni.

IŁOŚĆ TOWARÓW ROSNIE — ZADANIA RÓWNIŻ

Zadania rozwoju produkcji rolnictwa, jakie stawia przed

wsią partia i władza ludowa, wymagają od aparatu uspołecznionego handlu wiejskiego znacznie lepszego stylu pracy. Handel wykona zwiększone obowiązki tylko wtedy, gdy praca spółdzielczości samopomocowej będzie ściślej powiązana z działalnością szerokich rzesz spółdzielców. Stale rosnąca ilość towarów, którą państwo przeznacza na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych i produkcyjnych wsi, musi jak naj-żybciej trafić do chłopów.

Już w IV kwartale bieżącego roku wsi otrzyma towarów wartości o 1 miliard złotych więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Sklepy wiejskie otrzymują znacznie więcej tkanin, obuwia, ubrań, artykułów gospodarstwa domowego. Zaopatrzenie w artykuły niezbędne do podniesienia gospodarki, w którym dotychczas dawały się odczuć szczególnie ostre braki, rosło jeszcze szybciej. Już w czwartym kwartale br. gminne spółdzielnie rozporządzać będą kilkukrotnie więcej, niż w analogicznym okresie roku ub. Ilość cementu, osi do wozów, łopatek, drutu, włader, smoly. Wzrosło też zaopatrzenie wsi w środki opałowe, jak węgiel, torf, drzewo. Rozwijając się też będzie ilościowo i branżowo sieć wiejskich sklepów detalicznych. W każdej gminie powstana dobrze zaopatrzone sklepy z artykułami gospodarstwa domowego, a w większych gminach uruchomione będą sklepy naftowo-ogrodnicze, które dostarczać będą rolnikom nasion, środków ochrony roślin, narzędzi ogrodniczych oraz artykułów chemicznych. W sprzedaży tych przedmiotów sprzedawcy doradzać będą chłopom, jak chronić rośliny przed szkodnikami, jak podnieść kulturę uprawy i uzyskać większe plony.

Obrotu handlu straganowego i obwoźnego, który skutecznie usuwa prywatnego pośrednika i spekulanta w wymia-

nie między miastem i wsią, i który pozwala chłopowi robić zakupy bez odrywania się od gospodarstwa — stanowią już obecnie 4 proc. obrotów uspołecznionego handlu wiejskiego. Udział ten jest jeszcze w stosunku do potrzeb wsi zbyt mały. Coraz więcej straganów spółdzielni gminnych konsumpcyjnie i produkcyjnie spotykają na targach i jarmarkach w miasteczkach i osadach coraz częściej spółdzielcze samochody i wozy muszą docierać do odległych od gminy gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Jak najlepiej, jak najłepsze zaopatrzenie sklepów wiejskich w szeroki asortyment artykułów konsumcyjnych i produkcyjnych zgodnie z potrzebami konsumentów i gospodarki rolnej zależy więc w dużej mierze z jednej strony od czynnego udziału mas chłopskich w zarządzaniu obrotem towarowym na wsi, z drugiej zaś — od operatywnej opartej na ścisłej współpracy z samorządem spółdzielczym pracy aparatu uspołecznionego handlu wiejskiego. Jeżeli przy tym komitety gminne i powiatowe na szczeblu powiatowym kontrolować wykonanie planów zaopatrzenia wsi, wskazywać błędy i braki — wiejskie sklepy spółdzielcze lepiej niż dotychczas spełniać będą swe zadania.

Korzyści, jakie z tego wynikną, to nie tylko lepsze zaspokojenie potrzeb gospodarczych i kulturalnych wsi, to nie tylko podniesienie wydajności naszego rolnictwa, ale również wychowanie chłopów w społecznej odpowiedzialności za to, co dzieje się we wsi, w gminie, w powiecie, wychowanie na świadomych swych praw i obowiązków współgospodarzy kraju.

JANINA KIEDUCKA



Z życia partii

W odpowiedzi na krytykę

Na artykuł nasz pt. „Zejeżdźcie do gromad towarzysze...!” otrzymaliśmy odpowiedź od Komitetu Powiatowego w Białogardzie podpisana przez I sekretarza KP tow. Bartosza.

Czytamy w niej: „Artykuł „Głosu Koszalińskiego” omawiający sytuację w gminie Brzeźno pomógł nam w poważnym stopniu.

Został on przerobiony na powiatowym zespole kierowniczym, na odprawie aparatu KP i POM, na wszystkich gminnych zespołach kierowniczych i na posiedzeniach KG. Przedyskutowano artykuł pomogło nam zauważyć te same błędy i oderwanie się od terenu nie tylko w Brze-

źnie, ale i w innych gminach powiatu białogardzkiego.

Podjęto kroką celem poprawy istniejącej sytuacji. Do każdej gminy przydzielono członka egzekutywy KP, lub członka Prezydium PRN, którzy codziennie dojeżdżają do gmin będących pod ich opieką i pomagają tamtejszemu aktywowi oraz kontrolują jego pracę, zwracając szczególną uwagę na to, czy dociera on do gromad. Oprócz tego wytypowano 22 towarzyszy z kierowniczych stanowisk powiatowych i przydzielono im po 3 spółdzielnie produkcyjne pod opiekę. Towarzysze ci obsłużyli już zebrania organizacji partyjnych z udziałem zarządów spółdzielni, na których omówiono mobilizację spółdzielców do omlotów i do staw zboża.

W wyniku tych posunięć sytuacja uległa już pewnej poprawie. KP wzmógł pracę uświadamiającą wśród chłopów, a aktyw gminny w znacznie większym stopniu zszedł do gromad. Przystąpiły również do omlotów te spółdzielnie, które dotychczas zboża nie młóciły, m. in. wymienione w artykule Rzepczyno, Pęczerzno, Póhchleb, Brzeźno i inne”.

W związku z artykułem pt. „Ważny jest każdy list członka pracy” otrzymaliśmy wyjaśnienie od I sekretarza KP w Białogardzie tow. Bartosza.

„W okresie ostatnich kilku miesięcy — czytamy w wyjaśnieniu — KP poważnie usprawnił załatwianie skarg i zażaleń, na skutek czego wzrosło zaufanie i autorytet partii wśród ludzi pracy, co znalazło wyraz m. in. w podwojeniu się liczby listów ludności napływających do Komitetu.

Jednakże ostatnio, a szczególnie we wrześniu, w związku z tym, że większość aparatu przebywała w terenie, 53 skargi i zażalenia jakie napłynęły do KP nie były terminowo załatwiane. Po ukazaniu się artykułu w „Głosie Koszalińskim” omówiono go na odprawie aparatu i przystąpiono natychmiast do likwidowania zaległości. Z wymienionych skarg i zażaleń załatwiono już 40, a pozostałe załatwienie zostaną w najbliższym czasie”.

(Kld).

Zamienniki pomagają wykonać plan dostaw

O tym, że realizacja planów dostaw zboża dla państwa jest w pełni możliwa, świadczą setki tysięcy gospodarstw w całej Polsce, które wykonały już w pełni swój patriotyczny obowiązek, świadczą dziesiątki powiatów, które po wykonaniu 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża zostały zwolnione od miarek i odsypów. Coraz więcej chłopów dobrze rozumie, że plany skupu muszą być w pełni realizowane, aby miasta miały żywność, a przemysł surowce rolnicze, aby państwo mogło udzielać wsi coraz większej, stale rosnącej pomocy.

Władza ludowa w Polsce troszczy się o to, by stworzyć chłopom jak najlepsze warunki wykonania obowiązkowych dostaw. Stosuje wymiary odpowiadające możliwościom produkcyjnym gospodarstw, uwzględnia niższe urodzaje zbóż w niektórych rejonach, daje ulgi tym gospodarstwom, które dotknięte zostały klęskami żywiołowymi, lub znalazły się w ciężkiej sytuacji.

Dalszym ułatwieniem, umożliwiającym pełne wykonanie obowiązków wobec państwa, jest uchwała Rady Ministrów w sprawie zaliczenia na obowiązkowe dostawy zbóż innych niekontraktowanych produktów roślinnych, trzody chlewnej i mleka. W myśl tej uchwały, gospodarstwa rolne dotknięte nieurodzajami lub produkujące stosunkowo niewielkie ilości zbóż, mogą uzyskać od prezydiów gminnych rad narodowych zezwolenie na wykonanie swych obowią-

ków w innych produktach, jeżeli wywiązały się już całkowicie z obowiązkowych dostaw tych produktów. Tak np. rolnik, któremu słabo obrodziło żyto, może czwartą, a nawet w niektórych wypadkach większą część przewidzianych dostaw tego zboża wykonać w mleku, żywcu, roślinach olejnych, czy strączkowych. Normy zamiany są ściśle określone.

Uchwała Rady Ministrów — to jeszcze jeden dowód tego, jak dalece państwo wnikła w potrzeby i możliwości produkcyjne każdego gospodarstwa i wymaga od rolników tylko tyle produktów, ile rzeczywiście mogą oni dostarczyć. A więc gospodarstwa, nastawione głównie na hodowlę nierogacizny lub bydła, część swoich dostaw zboża mogą realizować w mięsie i mleku. Gospodarstwa, które w tym roku miały niższe urodzaje zboża, natomiast lepsze zbiory strączkowych czy koniczyny, tymi właśnie produktami wywiązać się częściowo ze swych obowiązków.

Państwo ludowe troszczy się o rozwój produkcji rolnej, stwarza i stwarzać będzie w coraz większym stopniu takie warunki pracującym chłopom, aby zwiększały się plony pól, aby rozwijała się hodowla.

Państwo po gospodarsku wnikła w potrzeby i możliwości każdego rolnika, liczy się z nimi, czego jeszcze jednym dowodem jest uchwała Rady Ministrów o zamiennikach.

Uchwała ta wytrąca broń z ręki kulackich wichryzycieli, któ-

rzy usiłują wykreślić się od spełnienia obowiązków względem państwa. W wielu wypadkach bowiem kulacy i inni balamuceni przez nich chłopów mówią, że nie mogą wypełnić obowiązkowych dostaw, gdyż zboże im nie obrodziło w tym roku, gdyż nie mają go w spichrzu, ani w stodole. Uchwała o zamiennikach zamyka im usta. Nie mogą bowiem mówić o powszechnym nieurodzaju na wszystkie produkty, bo byłoby to zbyt jasną i wyraźną zaprzecanie prawdzie.

Obowiązkowym i solidnym gospodarzom, u których rzeczywiście urodzaj żyta był niższy niż w latach poprzednich, uchwała Rady Ministrów stwarza pełne możliwości wywiązania się z należności względem państwa.

Oczywiście, że sprawy tej nie można załatwić samowolnie — to znaczy przywieźć na punkt skupu koniczynę zamiast żyta i uważać sprawę za załatwioną. Państwo nasze gospodaruje planowo — musi wiedzieć, ile otrzyma zboża, a ile innych produktów, by odpowiednio nimi dysponować. Toteż gdy gospodarz chce zamiast zboża dostarczyć inne artykuły, musi porozumieć się najpierw z gminną radą narodową, złożyć wniosek i uzyskać jej zezwolenie.

Gminne rady narodowe ze swej strony muszą pamiętać o tym, że od szybkiego załatwienia wniosków zależy w dużej mierze sprawny skup. Chłop wstępujący do gminnej rady narodowej o pozwolenie dostarczenia zamiast zboża in-

nych produktów, musi jak najszybciej otrzymać odpowiedź, by mógł w terminie wywiązać się z planowych dostaw. Nie może on z powodu ospałości pracy gminnej rady narodowej ponosić konsekwencji wynikających z zalegania w wykonaniu dostaw.

Normy zamiany i opłacalne ceny są ściśle ustalone przez Ministerstwo Skupu, rozesłano je do wszystkich Instancji w terenie, a więc szybkie stosowanie ich w życiu nie powinno nastęrczać trudności.

Uchwała Rady Ministrów, umożliwiającą pełne wykonanie obowiązkowych dostaw dla państwa tym gospodarstwom, które nie są nastawione na produkcję zbóż, lub miały niższe urodzaje — niewątpliwie wpłynie wydatnie na zwiększenie tempa przebiegu skupu. Aby tak się stało, jej treść musi dotrzeć do wszystkich tych gospodarzy, którzy mają trudności.

W rozmowach z ociągającymi się gospodarzami członkowie partii, sołtysi, matorolnicy powinni rozpatrywać konkretną sytuację każdego gospodarstwa, jeżeli uznają to za słuszne, doradzić korzystanie z uchwały. Żywe reagowanie na trudności chłopów, pomoc dla potrzebujących, a karanie opornych na pewno przyczynią się do przyspieszenia tempa realizacji skupu. Jeżeli każdy pracujący chłop zrozumie, po czyjej stronie jest racja, będzie wykonywał swe zobowiązania w terminie, z pełnym poczuciem słuszności tej sprawy.

Podnieść poziom zawodowy i polityczny traktorzystów

Państwowe gospodarstwa rolne stają się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi i coraz bardziej promieniują na zewnątrz swą wysoką kulturą rolną. Podnoszą produkcję rolną i hodowlaną — stają się pożytecznymi fabrykami chleba, mięsa i tłuszczów. Mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie przebudowy drobnoproduktowej gospodarki chłopskiej na gospodarke socjalistyczną, w podnoszeniu poziomu naszego rolnictwa.

Sukcesy nasze byłyby jednak niemożliwe bez postępującej stale mechanizacji rolnictwa. Otrzymujemy coraz więcej traktorów, kombajnów i innych nowoczesnych maszyn rolniczych. Wyniki pracy zależą obecnie w dużym stopniu od ludzi, którym powierzaliśmy droższe maszyny, szczególnie od traktorzystów.

„Aby uruchomić technikę i całkowicie ją wykorzystać, potrzebni są ludzie, którzy opanowali technikę, potrzebni są kadry zdolne do opanowania i wykorzystania tej techniki według wszelkich prawideł sztuki. Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa. Technika małca na czeluściach, którzy opanowali technikę, może i musi dokonać cudów” — powiedział Stalin.

Na apel Alajana — przewodniczącego PGR — traktorzyści naszego województwa przystąpili do weny zawodowej w przyspieszeniu prac polowych, podniesieniu jakości uprawy i zmniejszeniu kosztów własnych. Aby nie

tylko współzawodniczący, ale i wszyscy pozostali traktorzyści PGR i POM mogli z honorem wykonać swe zadania tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym — konieczne jest systematyczne podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych oraz świadomości politycznej.

Na I Wojewódzkiej Naradzie Przewodzących Traktorzystów, wielu traktorzystów i mechaników zespołowych mówiło o niedocenianiu szkolenia.

Szkolenie uważamy za ważne za rzecz drugorzędna — powiedział mechanik zespołowy Zdzisław Głogowski z PGR Stanomino. Nie staraliśmy się przekazać posiadanej przez nas wiedzy traktorzystom i pomocnikom, nie odczytaliśmy ich należytą opieką. Zapominamy o przygotowaniu nowych kadr traktorzystów.

Rolnicy te jak w każdym PGR i POM winny być jak najszybciej usunięte.

Starzy i nowoprzyjęci pracownicy muszą przede wszystkim poznać zdobycze nowoczesnej techniki rolniczej, pracować codziennie nad uzupełnieniem i rozszerzeniem swoich wiadomości z zakresu budowy, obsługi traktorów i maszyn rolniczych. Powinni również opanować podstawowe zasady agrotechniki.

Najlepszą metodą podnoszenia kwalifikacji winno być wspólne omawianie przez traktorzystów stwierdzonych błędów i niedociągnięć, poznanie metod i doświadczeń czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów. Lepsze opanowanie techniki rolniczej oraz zasad agrotechnicznych umożliwi racjonalne i maksymalne wykorzystanie siły pociągowej każdego ciągnika oraz właściwe zużycie paliwa. Dzięki podniesieniu kwalifikacji zawodowych traktorzystów, wzrosła wydajność pracy i sprawność eksploatacyjna ciągników, będzie systematycznie poprawiała się jakość mechanicznie wykonywanych prac polowych, co z kolei wpłynie na wzrost plonów, przyspieszenie wykonania planów gospodarczych.

Nie wystarczy jednak tyl-

ko należyte przygotowanie za wodowe. Konieczne jest również podnoszenie poziomu ideologicznego i moralnego traktorzystów.

— My, traktorzyści POM — mówiła na naradzie przewodząca traktorzystka POM Sławna, Maria Trojanowska — musimy nie tylko w terminie i dobrze wykonywać prace rolne, ale naszym zadaniem jest walczyć także o świadomość spółdzielców, pomagać im w demaskowaniu wrogów klasowego. My, traktorzyści, nie tylko przeorujemy między, ale również i świadomość ludzi, pomagamy im zrozumieć słusność spółdzielczej drogi, która jedynie zdolna jest zabezpieczyć pełny do brobyt naszej wsi. Państwo ludowe dało nam w ręce cenne maszyny. Jesteśmy awangardą budownictwa socjalistycznego na wsi.

Traktorzyści swoją pracą winni wykazywać wyższość gospodarki zespołowej opartej na szerokiej mechanizacji. Ale spotykamy jeszcze traktorzystów, którzy zamiast świecić przykładem robotnikom rolnym i chłopom wykazują beztroski stosunek do pracy, nie przestrzegają zasad socjalistycznej dyscypliny, przez kawalerki jazdy i inne chuligańskie wybryki niszczą własność społeczną. Jest to wynik braku należytej pracy uświadamiającej politycznej. Traktorzyści często nie biorą udziału w szkoleniu partyjnym i zawodowym, wykazują jednocześnie niski poziom świadomości politycznej. Do wielu brygad nie dostarcza się prasy. Traktorzyści nie orientują się więc w zagadnieniach polityki krajowej i międzynarodowej. Organizacja partyjna, związkowa oraz ZMP winny zwiększyć więc troskę o postawę polityczną i moralną traktorzystów i mechaników, szkolić ich ideologicznie, zachęcać do czytania prasy, organizować w brygadach codzienne prasówki.

Nasz rozbudowujący się przemysł dostarcza PGR-om i ośrodkom maszynowym coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych. Trzeba jednak stwierdzić, że szereg maszyn rolniczych a szczególnie traktorów, nie jest w naszym województwie należycie wykorzystany. Jedną z przyczyn tego stanu jest brak pełnej obsługi ciągników.

W tych warunkach dziwna wydaje się beztroska dyrekcja niektórych zespołów PGR o szkolenie nowych kadr. W zespołach PGR Karścino nie zwerifikowano w tym roku ani jednego traktorzysty. W zespołach PGR Rąbino średnia wydajność pracy ciągników marki „Ursus” na kolcach, wyniosła w III kwartale br. zaledwie 33,9 proc., ponieważ z braku obsługi nie wykorzystano 1.190 godzin pracy. Wielu traktorzystów tego zespołu żali się natomiast, że nie przydzielono im do przeszkolenia pomocników. Podczas gdy w zespołach PGR Stanomino w szkoleniu teoretycznym bierze udział 31 pomocników, a w Bleskieju 22 — to np. w zespołach Strzepowo, Kolobrzec, czy Ogrodzieniec — szkolenia takiego nie zorganizowano wcale.

Z drugiej natomiast strony, daje się zauważyć brak odpowiedniej opieki nad nowo-wyszkolonymi kadrami traktorzystów, którzy nie posiadając dostatecznego doświadczenia, ani też wiedzy teoretycznej — nie zawsze potrafili należyście wykonać powierzone im prace. Zbyt mało interesują się nowymi traktorystami mechanicy zespołowi.

W każdym zespole znajduje się biblioteka, zaopatrzona w literaturę fachową. Książki fachowych nie udostępnia się jednak traktorystom, a w zespołach Karścino nie widać nawet, że istnieje możliwość korzystania z takiej literatury.

O braku opieki i niewłaściwej polityce kadrowej w PGR-ach, świadczy przykład niedawno zwerifikowanego traktorzysty Banasiaka z PGR Rąbino, któremu na skutek niedostatecznej nawet wyjaśnionej przewinienia, odebrano ciągnik i skierowano do prac polowych. A młody Banasiak — jak sam stwierdza — „aż się rwał do mechanizacji, chciałby chociaż być pomocnikiem...”

Przed traktorystami stoją poważne zadania. Wykonają je tym lepiej, o ile administracja, organizacja partyjna i związkowa zwiększą troskę o podniesienie ich poziomu zawodowego i politycznego. I o tym winni pamiętać towarzysze z POM i PGR,

MARIAN REBELKA

Znaczny wzrost produkcji w zakładach przemysłu ziemniaczanego jest przede wszystkim wynikiem wprowadzenia szerszej mechanizacji, współzawodniczenia pracy, jak również wyższej niż w latach ubiegłych zużycia skrobli w ziemniakach.



Jednym z większych zakładów przemysłu ziemniaczanego są Zakłady w LUBONIU. Na zdjęciu: pakownia drożdży. Pracująca brygada kobieca Anny Borowskiej wykonyuje 130 proc. normy. (CAF fot. Mottl.)

Opałowi formalisci...

Kalendarz wskazywał: 7, 8, 9... października. Nad krajem przeszła fala wczesnych, jesiennych chłódów, przeciętna temperatura spada znacznie poniżej +10°C.

W większości biur i fabryk zimno. Ręce ciepły — trudno było pracować. Ludzie siedzieli w płaszczach. Wrócili do mieszkań — także zimno. Nie można było sobie po prostu znaleźć miejsca.

A kaloryfery? Kaloryfery zimne.

Kalendarz wskazuje: 14, 15, 16, 17 października. Niespodziewany nawrót ciepła, przeciętna temperatura w kraju znacznie wyższa od +10°C. Na dworze świeci słońce. Ludzie chodzą nawet bez płaszczy. W biurach i fabrykach duszno, nie do wytrzymania. W domach — to samo. Wszystkie okna otwarte na oścież.

A kaloryfery? O toż właśnie, kaloryfery grzeją „pełną parą”.

Zapomniano zupełnie o tym, że centralne ogrzewanie służy przecież człowiekowi, jego zdrowiu, jego potrzebom. I dlatego do tej sprawy, jak zresztą do wszystkich spraw nie można podchodzić formalnie i bezdusznie.

Zakorzenił się u nas niesłuszny, szkodliwy zwyczaj, że palenie w kotłach centralnego ogrzewania należy rozpocząć 15 października. Nie wcześniej i nie później, bez względu na to, czy na dworze jest ciepło czy zimno.

Mają pełną rację ci robotnicy i pracownicy, którzy chcą pracować w ciepłym pomieszczeniu, czy mieszkać w ciepłym mieszkaniu, ale nie chcą upału. Słusznie też mówią, że przegrzewanie pomieszczeń wtedy, kiedy na dworze jest ciepło, to nie innego jak bezmyślne marnotrawstwo opału, a ponadto źródło przeziębień.

Jeszcze rok temu, dokładnie 4 września, wyszło zarządzenie

przewodniczącego PKPG, które wyraźnie wskazywało, że pale nie należy rozpoczynać, gdy w ciągu 3-ch kolejnych dni temperatura zewnętrzna o godz. 21-ej wynosiła poniżej +10°C. Należy natomiast palenie przetrwać, gdy temperatura ta o godz. 21 w ciągu kolejnych 2 dni wynosiła powyżej +10°C. Te dane potwierdza komuni kat w sprawie centralnego ogrzewania wydany przez Centralny Urząd Gospodarki Materialowej. Wiele zakładów pracy, osiedli mieszkaniowych nie stosuje się niesłusznie do tych przepisów, względnie stosuje je w sposób nierozsądny.

A przecież celem całej naszej działalności, celem naszej gospodarki jest przede wszystkim do bro człowieka. I węgiel oraz koks służy temu nie tylko jako opał. Węgiel jest największym bogactwem naszego kraju, głównym źródłem energii dla całej naszej gospodarki narodowej, najważniejszym artykułem naszego eksportu. Bezmyślne szastanie tymi drogo-cennymi surowcami przynosi szkodę gospodarce, uderza — nas samych. Należy więc węgiel i koks oszczędzać.

Oczywiście, nie o fałszywie pojętą oszczędność nam chodzi, która skazywała ma ludzi na marznięcie, na chuchanie w zgrabiałe ręce. Odwrócić. Chodzi o to, aby nie spalać węgla i koksu niepotrzebnie w dni ciepłe, aby je zaoszczędzić dla naszej gospodarki oraz na potrzeby opału w dni zimowe i mroźne.

Jest rzeczą konieczną, aby nasze rady zakładowe, kierownictwa zakładów pracy i osiedli mieszkaniowych zajęły się sprawą racjonalnego ogrzewania, przeanalizowały komuni kat i instrukcje w tej sprawie i rozliczyły nadzór nad gospodarką węglem i koksem celem oszczędzenia, celowego, racjonalnego ich zużycia.

(b.t.)

Tęcza Książki i Prasy Radzieckiej w Słupsku

Książka radziecka służy wielkiemu dziełu utwardzenia pokoleń i pomaga w budownictwie nowego, lepszego życia. Wskazuje jak żyć i pracować w dzisiejszym świecie, jest rzecznikiem braterskiej współpracy pokojowej wszystkich narodów. Pod tymi hasłami Domy Książki i Prasy Radzieckiej wystawy „Tęcza Książki Radzieckiej”.

Wystawy obrazują bogaty dorobek radzieckich wydawnictw. Znaleźć tu można klasyczną literaturę rosyjską, książki fachowe, podręczniki szkolne, polityczno-społeczne oraz piękną i pożyteczną baletystykę.

Księgarnia Domu Książki w Słupsku urządza wystawy książek radzieckiej w zakładach pracy połączone ze sprzedażą książek i loterią książkową. Wystawy takie zorganizowano m. in. w Koszalińskich Zakładach Doskonalenia Rzemiosła i Spółdzielni Pracy „Dąb Pomorski”. W najbliższych dniach podobne wystawy urządzone będą we wszystkich większych zakładach pracy. Dom Książki realizuje zadanie szerokiego rozpowszechnienia radzieckiej książki, docierając z nią bezpośrednio do czytelnika.

W rozpowszechnianiu książki radzieckiej niedostateczny jest jednak udział słupskiego oddziału związkowego i organizacji masowych. Zarząd Powiatowy i Miejski ZMP zobowiązały się urządzać wystawy książki na terenie zakładów pracy, propagować czytelnictwo wydawnictw radzieckich, pomóc w dostarczeniu książek do zakładów pracy. Jak dotychczas, skończyło się tylko na słowach. Może więc ZMP, związki zawodowe i inne instytucje zrealizują swoje zamiarzenia w dziedzinie popularyzacji książki radzieckiej.

Ekspozycja Rejonowa Domu Książki w Szczecinie nie wiadomo dlaczego nie dostarcza do punktów słupskiego Domu Książki nowych przekładów literatury radzieckiej, ani przekładów rosyjskich klasyków, będących od dawna na rynku księgarskim.

K. JANOWSKI
Korespondent „Głosu”

KONTROLA wykonania uchwał, to jeden z podstawowych warunków dobrej pracy partyjnej. W swych pracach o budownictwie partyjnym Lenin i Stalin wiele miejsca poświęcili tej właśnie sprawie.

„Dobrze zorganizowana kontrola wykonania — uczył Stalin — to reflektor, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu i wyeliminować na światło dzienne błędy i błędności i kancelaryjne formalistwo. Można z całą pewnością powiedzieć, że dzwielec dziesiątych naszych luk i wyłomów jest wynikiem braku należytej zorganizowanej kontroli wykonania. Nie ulega wątpliwości, że przy istnieniu takiej kontroli wykonania można by na pewno zapobiec lukom i wyłomom”.

Iż to razy właśnie z powodu braku sprężystej kontroli wykonania uchwał pracą podstawowej organizacji partyjnej nie daje spodziewanych rezultatów.

Np. podstawowa organizacja partyjna w Borkowie gm. Strzeżona podjęła na jednym z zebrań uchwałę w sprawie zmobilizowania gromady do ukończenia rocznego planu skupu zboża przed dożynkami centralnymi. Uchwała ta była dość szczegółowa, wskazywała na metody pracy propagandowej, zlecała konkretne zadania poszczególnym członkom partii, zwracała uwagę na konieczność uruchomienia szerokiego aktywu bezpartyjnego, zlecała konkretne zadania poszczególnym członkom partii, zwracała

Kontrola wykonania uchwał ważnym orężem w usprawnieniu pracy partyjnej

uwagę na konieczność uruchomienia aktywu bezpartyjnego w kampanii skupu zboża.

Tymczasem w wyznaczonym terminie, gromada Borkowo wykonała zaledwie 17 procent planu dostawy zboża. Słuszna bowiem uchwała nie została wcielona w życie. Za podjęciem uchwały nie podjęto zabezpieczających jej wykonanie prace organizacyjne oraz kontroli wykonania.

Organizacja partyjna zaniedbująca wykonanie uchwał nie potrafi w żadnym wypadku spełniać właściwie zadań politycznego kierownika. Kierownik — to przecież nie tylko rozumieć politykę partii, do brze znać warunki swego terenu i prawidłowo nakreślić plan działania; kierować to właśnie wcielić w życie konsekwentnie i uporczywie ten plan. Kierować — to opracować system posunąć zabezpieczających wykonanie tego planu działania i uważnie śledzić jego realizację.

Jak więc przeprowadzić w codziennej pracy kontrolę wykonania uchwał? O kontroli wykonania uchwał już myśleć w chwili podejmowania uchwał. Nie można zaniedbać, że uchwała musi być konkretna, oparta na gruntownej analizie danego zadania, wskazywać na określone (nie ogólne) zadania.

Ważnym narzędziem w pracy w uruchomienia rezerwy pro-

dukcyjnych w zakładzie pracy. Egzekutywa organizacji partyjnej, po dokonaniu analizy sytuacji w zakładzie nakreśliła zadania: kierownictwo techniczne usprawni działalność parku maszynowego, przyspieszy remonty, zajmie się przeszkoleniem majstrów.

W uchwale należy również określić, w jaki sposób i w jakim czasie nakreślono zadania mają być wykonane. Następnie konieczne jest ustalenie osobistej odpowiedzialności członków partii za realizację poszczególnych zadań.

Tak opracowana uchwała stanowi dokument, który stwarza warunki operatywnej kontroli ze strony kierownictwa partyjnego. Trzeba teraz czuwać nad tym, aby jak najprędzej dotarła ona do zalogi — do bezpośrednich wykonawców, by każdy zrozumiał istotę zadania, jakie ma wykonać. Po wyczerzeniu słusznej linii działania „powodzenie sprawy — jak uczył Stalin — zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organizacyjnych”.

Z przeprowadzeniem kontroli nie można w żadnym wypadku czekać na ostateczny, przyszły w uchwale termin wykonania. Dlatego słuszną postąpiła egzekutywa KP w Człuchowie, śledząc przebieg realizacji uchwały w sprawie uspra-

wienia stylu pracy komitetu gminnego w Biskupinie już od pierwszych dni. Członkowie egzekutywy KP interesują się na bieżąco jak przebiegała w tej gminie zebrania gromadzkie, jak wykorzystywany jest do pracy propagandowej aktywność społeczna, co robią grupy agitatorów np. w sprawie wyjaśniania chłopom znaczenia obowiązkowych dostaw dla państwa.

Często też rozmawia się z towarzyszami, którym komitet powiatowy powierzył odpowiedzialność za wykonanie poszczególnych zadań uchwały. W ten sposób kierownictwo KP orientuje się dobrze w sytuacji, wie na jaki odcinek pracy należy zwrócić szczególną uwagę, komu trzeba pomóc, a komu przypomnieć o jego obowiązkach. Taką operatywną kontrolą pozwala na szybkie usuwanie braków, zapobiega wypaczeniom, pozwała skupić główną uwagę na najważniejszych i najtrudniejszych zagadnieniach, ułatwia właściwe kierowanie pracą organizacji partyjnej.

A że w ślad za taką kontrolą idą dobre wyniki, świadczą o tym, że w gminie Biskupnica w ciągu tylko jednego tygodnia wykonanie planu skupu zboża wzrosło o 50 proc.

Taką codzienną kontrolę wykonania zadań winni przeprowadzać również sekretarze podstawowych organizacji par-

tyjnych, organizatorzy grup i agitatorzy. Przed czujnym okiem aktywu nie powinno ucieść żadne niedbalstwo, żadna opieszałość w realizowaniu uchwały.

W ten sposób zorganizowana kontrola pomaga egzekutywie w trakcie realizowania uchwały sprawdzić jej słusność, podejmować dodatkowe postanowienia — szerogobolem pomysłów nasuwać się przecież w trakcie pracy.

Taki styl pracy, któremu obce są wszelkie przyślowe metody „straży pożarnej” — ratowania w ostatniej chwili zagrożonych odcinków — umożliwia organizacji partyjnej systematyczną walkę o wcielenie uchwał w życie.

Metody kontroli mogą być różne. Zawsze jednak należy pamiętać, by uchwała dotarła do wszystkich biorących udział w jej wykonaniu, by każdy z nich czuł swą osobistą odpowiedzialność za realizację jej zadań.

Ludzie rosną w toku wykonywania zadań. Trzeba im te konkretne zadania powierzać, kontrolować ich wykonanie. Systematyczna kontrola wykonania wiąże mocniej partię z masami, nie dopuszcza do biurokratyzmu i formalizmu w aparacie partyjnym. Kierownictwo partyjne, czujnie śledząc bieg realizacji uchwał, uczy się też ulepszać metody pracy organizacyjnej i masowo-politycznej. Kontrola wykonywania uchwał jest więc ważnym orężem w walce o podniesienie stylu pracy partyjnej.

ZENON KARPINSKI



Spółeczeństwo województwa koszalińskiego uroczystie obchodzi Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

We wszystkich miastach, gminach i gromadach naszego województwa odbywają się w Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uroczyste akademie, imprezy artystyczne, wieczornice i

odczyty. Ludność Ziemi Koszalińskiej zapoznaje się coraz lepiej z życiem i pracą narodów naszego potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego, z piękem radzieckiej poezji i literatury, muzyki, pieśni i tańca.

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej masowo wstępując w szeregi TPPR, dają jeszcze jeden wyraz przywiązania i uczuć przyjaźni dla wielkiego Króla Rad. Ogółem w Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do TPPR

wstąpiło dotychczas 11.505 nowych członków.

Dużym powodzeniem cieszą się stołskie księżki, w których można nabyć wiele nowości literatury radzieckiej, broszur fachowych itp. Stołskie także urzędowo we wszystkich miastach powiatowych, a nawet w gminach i gromadach. Najwięcej stołsk zorganizowano w powiatach: szczecińskim, koszalińskim i słupskim.

Zespoły artystyczne zakładów pracy i szkół przygotowały bogaty repertuar pieśni i tańców radzieckich. Z repertuarem tym wyleżdżają do gromad, spółdzielni produkcyjnych i zespołów PGR. Zespoły taneczne PSS, pocztowców, spółdzielni pracy „Dąb Pomorski”, zakładów mleczarskich i Liceum Felczerskiego w Słupsku dały szereg występów, m. in. w PGR-ach Skorzeń, Dąbrówka i Strzemińska oraz w spółdzielni produkcyjnej Zaruchów. Zespołom zgotowano bardzo serdeczne przyjęcia; świetlice były wypełnione po

brzegi. Z podobną inicjatywą wystąpiły zespoły artystyczne młodzieży szkolnej z Koszalin i Szczecinka. W Białogardzie odbył się wielki koncert pieśni i tańca radzieckiego.

Uczniowie Liceum Felczerskiego w Słupsku zorganizują w Miesiącu Przyjaźni zbiorowe uczeszczenie na filmy radzieckie. Po obejrzeniu każdego filmu odbywa się wieczór dyskusyjny. Ostatnio dyskutowano nad filmem pt. „Admirał Uszakov”. Zbiórów uczeszczała na Festiwal Filmów Radzieckich również robotnica PGR Łąki (pow. wałecki). Warto, aby inne dywercje zespołów PGR domyślały o zorganizowaniu wycieczek do kin, w których trwa obecnie Festiwal Filmów Radzieckich, aby jak najszerzej zapoznać się z dorobkiem radzieckiej kinematografii.

Wśród wielu różnorodnych imprez, odbywających się w Miesiącu Przyjaźni, nie zabrakło także imprez sportowych. M. in. imprezy takie odbyły się w Koszalinie.

Miesiąc Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trwa. Organizacje społeczne jak ZMP, Liga Kobiet, ZSCh itp., dotychczas w zbyt małym stopniu włączyły się do pomocy zarządom TPPR w organizacji imprez, wystaw i wycieczek, w umasowianiu szeregów TPPR. Niewątpliwie organizacje te postarają się nadrobić swe zaniedbania w dalszym ciągu Miesiąca.

Z frontu walki o większy plon Pokaz racjonalnego sprzętu buraka cukrowego



Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego zorganizował w okolicach cukrowni Miłchałów (pow. Pruszków), pokaz racjonalnego sprzętu buraków cukrowych przez drobnych plantatorów. Pierwszą czynnością było obcięcie liści buraczanych przy pomocy ogławiaczy (zdjęcie górne). Narzędzia te znacznie przyspieszyły pracę i zmniejszyły wydatek fizyczny, 5 ludzi przeprowadziło ogławianie buraków na 5 arach w ciągu 15 minut. Obcięte liście buraczane natychmiast zebrano na wozy, uzyskując doskonałą świeżą paszę. Następnie buraki wyorano pługiem kołowym (zdjęcie dolne) produkcji krajowej. Celem wydobywania ogłównionych buraków na powierzchni, zabronowano pole. Po tych czynnościach przystąpiono do zbierania buraków. Przy tym systemie pracy sprzęt buraków z 1 ha, wymaga 12 dniówek roboczych i 3,3 konnych. Poprzednio stosowany system pracy pochłaniał 54 dniówek robocze.

CAF — fot. Baranowski

Jutro, to jest dnia 26 bm., zamieścimy dalsze zadania konkursowe pt. „Czy znasz film radziecki?”. Ankiety konkursowe należy przysłać na adres: „Redakcja „Głosu Koszalińskiego”, Koszalin, Alfreda Lampe nr 20”. Na uczestników konkursu oczekują cenne nagrody!

Dzień Koszalina

Kronika partyjna

W dniu 27 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbył się odczyt na temat: „TRADYCYJE PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ”

Na odczyt zaprasza się wszystkich wykładowców szkolenia partyjnego, prelegentów, agitatorów, sekretarzy podst. org. part., aktyw partyjny, ZMP, ZSL, Związków Zawodowych oraz bezpartyjnych.

Postowie przyjmują

27 października w godz. od 13—18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł Kullńska Zofia.

SPACERKIEM

Wypoczynek ?

W PGR Miłkowo (pow. szczeeciński) kopanie ziemniaków odbywa się w uproszczony, niemniej jednak zdrowy sposób. Wygląda to tak:

Troktor z koparką jedzie i wykopuje ziemniaki. Ludzie siedzą i obserwują. Kiedy turkocząca koparka jest już blisko, niechętnie wstają. Potem wzbierają trochę ziemniaków, znów siadają i czekają.

W ten sposób 13 ludzi w PGR Miłkowo zebrało w ciągu dnia ziemniaki z... 4 wykopanych rzędów.

Widocznie pracę przy wykopkach traktują oni jako doskonały wypoczynek na świeżym powietrzu. (s. w.)

Jak wiadomo...

„robotnicy drogowi PKP w Czarnem (tak jak wszyscy robotnicy drogowi PKP) otrzymują służbowe obuwie. Czasem otrzymują numery nadające się na stopę wielkoluda — innym razem — na stopę małego dziecka. Nie mogą więc z tych prostych przyczyn zrealizować swych talonów na obuwie służbowe.

Władze kolejowe w Szczecinie nie mają z tego powodu wyrzutów sumienia. Buty przecież wysyłają. A że nikt nie może dopasować ich do nogi — to trudno. (j. b.)

Bajka o słupskim BPP-ie...

Było to w roku 1952, a może nawet wcześniej — dziś już nikt tego dokładnie nie pamięta — kiedy kierownictwo słupskiego TOR-u zawarło umowę z BPP-em w Słupsku, na podstawie której TOR miał otrzymać do końca tego roku całkowitą instalację centralnego ogrzewania w halach produkcyjnych.

Wkrótce potem przyszedł robotnicy i zabrali się rażno do roboty. Nim upłynęły dwa miesiące — z hal poszły żelazne piecyki — (przyczyna kilku mniejszych pożarów), a na ich miejsce pojawiły się kaloryfery, doskonale ogrzewające pomieszczenia, w których stało się od razu przynajmniej i miło.

Skończywszy jedną pracę, dzielni robotnicy zabrali się do

drugiej. Dobrze i sprawnie przeprowadzili remont garażu, aby samochód ciężarowy nie musiał rdzewieć na deszczu. Potem przyszła kolej na remont kapitalny całego zakładu.

Najpierw założono instalację świetlną, wykonano planowo wszystkie czynności wstępne, aby potem przystąpić do malowania. Przyjemnie było patrzeć, jak robotnicy słupskiego BPP-u oddają do użytku odremontowane działy jeden po drugim, nie zapominając o szatni i umywalni. Wszystkie roboty przeprowadzali oni w ten sposób, aby nie utrudniać załodze TOR-u realizacji planów produkcyjnych. Wszyscy byli zadowoleni, że tak pomyślnie układa się współpraca między obydwiema zakładami...

...i rzeczywistość

Powróćmy do rzeczywistości. Jest październik 1953 rok. Wszystkie roboty, rozpoczęte przez BPP znajdują się w stanie najwyższego nieładu. O jakiegokolwiek planowości nie ma tu nawet mowy. W ciągu tego okresu czasu brygady BPP-u zdołały zaledwie wybudować zbiornik na wodę (do centralnego ogrzewania), napelniający się w miarę opadów coraz większą ilością wody deszczowej; przez dach w stolarni spływają na maszyny fontanny deszczu; da remnie czekają na wykończenie: garaż, szatnia i umywalnia — w halach produkcyjnych ciągnie się w nieskończoność bezmyślnie rozkopywanie posadzek i malowanie hal rozpoczyna się tylko po to, aby w połowie robotę rzucić...

Robotnicy hali młocarni i „Ursusa” wędrują z miejsca na miejsce, aby nie „przeszkadzać” robotnikom BPP-u, oczyszczają części do maszyn, zasypywane przez nich bezmyślnie piaskiem, starają się przeciwdziałać przetrucianiu przez BPP pracy w

TOR-ze na całe tygodnie — a jedyną odpowiedzialną kierownictwa BPP-u na wszelkie ponaglenia jest powtarzające się do znudzenia — „nie mamy ludzi”...

W tym miejscu radzimy kierownictwu BPP-u w Słupsku jak i wszystkim BPP-om w województwie przeczytać raz jeszcze uważnie zamieszczoną na wstępie bajkę.

(II)

Lepiej zaopatrzyć sklep przy SFM

Dlaczego sklep przy Słupskiej Fabryce Mebli od kilku miesięcy nie jest dostatecznie zaopatrywany w towary?

Brak w nim wędlin, papierosów i innych artykułów.

Sprawa braków towarów w sklepie przy Słupskiej Fabryce Mebli była omawiana w KM PZPR i dyr. Wójtowicz przyrzekł, że sklep będzie należycie zaopatrzony, dotychczas jednak brak w nim nadal artykułów pierwszej potrzeby.

Jan Masluk
Korespondent „Głosu”

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1-go GŁÓWNEGO MECHANIKA I KIEROWNIKA PRACY I PLACY zatrudni od zaraz Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadry, ul. Żwirki i Wigury nr 8 w Koszalinie. K-261-0

PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA: INSTRUKTORÓW AGRO-TECHNICZNYCH w kontraktacji Inu w powiatach Słupsk, Stawno, Bytów i Miastko zaangażuje Słupskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Słupsku. Uposażenie według umowy zbiorowej. Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadry — Słupsk, ul. Killińskiego 3. K-263-0

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GEODETÓW do prac projektowych poszukuje Wojewódzkie Biuro Projektów w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 73. Blizszych wyjaśnień udziela dyrekcja ustnie lub korespondencyjnie. K-260-0

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH oraz **PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** — zatrudni natychmiast Ogródniczy Zakład Handlowy P. P. w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 22. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazany adres. K-254-0

Kwalifikowanych **ŚLUSARZY** maszynowych i do prac ręczno-warsztatowych z kilkuletnią praktyką, **SIĘ BIUROWA** (żeńską) do działu zatrudnienia ze znajomością prowadzenia kasy — przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Metalowców „Młot” w Złotowie. Podanie wraz z życiorysem kierować do zarządu spółdzielni. K-252-0

2-CH MURARZY wykwalifikowanych, **2 POMOCCNIKÓW MURARZY** do prac terenowych — przyjmie od zaraz Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Mleczarskiego w Chelmoniewie k. Koszalin. Warunki do uzgodnienia na miejscu w referacie kadry. K-267-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 2 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310 z 1945 roku) decyzją z dnia 13. X. 1953 r. Nr Sa. A. II-L-9/8/53 r. zmienia ob. Kabala-Barski nazwisko na Kabala-Barski na Barski. (P-593-1)

ZAKUPIMY
około 50 mtr. kabla gumowego P. O. G. 1 x 70 lub 1 x 95 do spawarek elektrycznych (długości nie mniejszej jak 15 mtr.)

Oferty prosimy składać pod adresem:
SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW „MŁOT”, ZŁOTÓW
ul. Studzienna 3a K-253-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZOBY
JAN BARFUSS zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Trzebninie-Wieś, oraz pokwitowanie ankietyzacji na odbiór dowodu osobistego. G-590-1

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163. K-325-K

RÓŻNE
PODZIĘKOWANIE — Dr. Hańczowi pryncypalowi żeńskiego oddziału wewnętrznego, dr. Kojszykowiej, siostrze Daszkiewicz, oraz całemu personelowi za troskliwą i serdeczną opiekę w czasie mego pobytu w szpitalu — składam serdeczne podziękowanie. Wojsznis Regina. G-13-1

KOCHANOWICZ Stanisław żam. Gardna Wielka pow. Słupsk zgubił w dniu 4.X.53 w Słupsku portfel z kartą meldunkową. GP 801-0

CO, gdzie, kiedy?

Kina
KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Radziecki Kazachstan”.
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” — Rokossowo — „Dzielnicy Gajczy”.
Seans godz. 19.
SŁUPSK — „Polonia” — „Arena śmiałych”.
Seanse godz. 18 i 20.
SLAWNO — „Sława” — „Niezapomniany rok 1919”.
Seans godz. 19.
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Radio
PROGRAM 1
27 października 1953 (wtorek)

Wiadomości 8.05, 8.00, 7.00, 7.55, 12.04, 15.00, 20.00, 23.00.
Wiad. 5.10 Aud. dla wsi. 8.20
Konc. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. 7.50
Kalend. 9.00 Aud. dla młodz. 8.20
Muz. 9.00 Aud. dla klasy XI. 9.40
Aud. dla przedszkol. 11.05 Aud.
dla klas I i II. 11.25 Muz. i aktualn. 12.15 „Na swojską nutę”.
12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muz.
oprowa. 13.40 Muz. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Muz. symf. 16.20
Konc. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30
Muz. rozrywk. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.25 Muz. 18.40 Konc. 18.45 Aud. dla wsi. 20.26 Wjed. sport. 20.45 Słuchowisko. 22.15 Dworzak — muz. 22.50 Radzieckie pieśni i tańce lud.

Artyści i przyjaciele



Zasłużony artysta RFSRR — Andrzej Abrikosow. (Foto — CAF)

STAŁO się już nieomal tradycją, że w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjeżdżają do nas na gościnne występy teatry Związku Radzieckiego. Za każdym razem jest to głębokie przeżycie dla tysięcy widzów. Dla sceny polskiej ten bezpośredni kontakt z twórczością artystów radzieckich ma specjalnie doniosłe znaczenie, gdyż teatr radziecki nurtował te same problemy, które żywotne są dla naszej sztuki teatralnej.

Teatr radziecki kształtował się w warunkach o wiele od naszych trudniejszych, jemu przypadło w udziale torowanie nowych dróg sztuce socjalistycznej. Do realizacji tego szczytnego zadania rząd radziecki i partia komunistyczna wezwały po Rewolucji najwybitniejsze teatry o tradycjach postępowych i realistycznych, jak MChAT i Teatr Mały w Moskwie oraz inne czołowe sceny, a także setki scen powstałych już za władzy radzieckiej.

wybitni aktorzy, laureaci Nagrody Stalinowskiej: Iwan Tolczanow, Borys Szczukin, Cecylia Mansurowa, Anna Oroczo i wielu innych.

Jedną z głównych cech twórczości artystycznej Wachtangowa był protest przeciw bierność postawie wobec rzeczywistości. Jeszcze przed Rewolucją, w swych pierwszych pracach reżyserskich piętnował on egotizm i rozkład moralny społeczeństwa kapitalistycznego, demaskował złą naturę człowieka władzę pieniądza.

Revolucji Październikowej Wachtangow był jednym z pierwszych przedstawicieli inteligencji twórczej, którzy stanęli po stronie zwycięskiego ludu i talent swój oddali na jego służbę. Wachtangow poszukiwał form scenicznych, godnych wielkości nowej epoki. Łączył zadziwiającą wrażliwość na potrzeby kształtującego się teatru z najlepszymi tradycjami MChAT-u. Studio pod jego kierunkiem zostało w 1920 roku włączone do Moskiewskiego Teatru Artystycznego pod nazwą „Trzecie Studio MChAT”. Najważniejszym osiągnięciem Wachtangowa w tym czasie jest inscenizacja „Księżniczki Turandot” Cozziego (1922). Przedstawienie to powstało jako eksperymentalna praca Studio, następnie już na scenie teatru ponad tysiąc razy do łez wzruszało i hawiło nowego widza. „Księżniczka Turandot” stała się opowieścią młodego zespołu o radości pracy i młodzieńczym zapale, o wierze w słoneczną przyszłość. Reżyserska koncepcja Wachtangowa polegała na pokazaniu — poprzez piękno bajki — poezji dnia jutrzejszego.

Po obejrzeniu jednej z ostatnich prób tego przedstawienia

jest wdzięczność tak dla samego mistrza, jak i dla jego współtwórców”.

Tego, co w „Księżniczce Turandot” było naprawdę nowe i godne, Wachtangow nie mógł już kontynuować. Przedwcześnie



Sztuka Szekspira „Wiele hałasu o nic” wystawiona przez Państwowy Teatr im. Wachtangowa. Na zdjęciu: Beatrycze — L. Celikowska, Gero — J. Borysow i Benedykt — R. Simonow. (Foto — CAF)

śmierć przerwała jego drogę twórczą. Zmarł w 1922 roku, nie widząc nawet premiery swego ostatniego widowiska.

Uczniowie Wachtangowa realizują testament artystyczny i ideowy swego mistrza. „Jeżeli artysta chce tworzyć nową sztukę, tworzyć po tym, jak przyszła Ona, Rewolucja, to musi on tworzyć „razem” z narodem. Nie dla narodu, nie gwoli narodu, ani poza nim, a tylko razem z nim...”

Te słowa Wachtangowa stały się twórczym credo jego wychowanków.

Studio, jako jedno z pierwszych, zareagowało na palące sprawy, które nurtowały wówczas ludzi radzieckich. W sezonie teatralnym 1924-25 wystawiło współczesną sztukę L. Sejfuliny o tematyce wiejskiej pt. „Wironeja”, którą Stalin określił, jako sztukę wyrwaną życiem z życia.

Dojrzałe już artystycznie trzecie Studio MChAT zostało w r. 1926 przemianowane na Państwowy Teatr im. Wachtangowa. Szczytowy rozkwit teatru przypada na lata trzydzieste. Dwa zwłaszcza jego przedstawienia stały się w historii teatru radzieckiego wydarzeniami wielkiej miary. „Jegor Bułyczow” Gorkiego (1932) i „Człowiek z karabinem” Pogodina (1937).

„Jegor Bułyczow” w reżyserii Borysa Zachawy był, zdaniem autora i krytyki, najdoskonalszym



Ludowyk artysta ZSRR R. Simonow, główny reżyser Teatru im. Wachtangowa. (Foto — CAF)

W jakichś sprawach autor ten wyrzeknie się jeszcze pozorów nowatorstwa, w innych jeszcze bardziej da nam „staruszkom”, po głowie, ale i teraz nam „boleśnie i słodko”, radośnie i straszno na duszy. Serce moje pełne

przedstawieniem spośród wszystkich inscenizacji tego utworu. Spektakl ten wydobyl po raz pierwszy cały jego charakterystyczny humanizm.

Największym wydarzeniem tea-

trudzieckiego stało się przedstawienie „Człowieka z karabinem” w reżyserii Rubena Simonowa. Po raz pierwszy na scenie pokazano postaci wodzów Rewolucji — Lenina i Stalina. Postać Lenina w klasycznym wy-

Wachtangowa było śmiało i ostro stawianie palących zagadnień w wyrazistej, a nawet często przejawionej formie. Znakiem przykładem tego stało się w okresie Wojny Narodowej przedstawienie „Frontu” — Korniejczuka. Sztuka ta krytykowała śmiało pewne błędy starych wodców, wskazywała, jak je naprawić, mówiła o wyższości strategii stalinowskiej. Teatr podjął odważnie to odpowiedzialne wówczas zadanie i zwycięsko z niego się wywiązał.

CHOCIAŻ dominującą rolę w repertuarze Teatru Wachtangowa odgrywały zawsze i nadal odgrywają sztuki współczesne, to jednak w jego repertuarze poczesne miejsce zajmują też arcydzieła dramatu światowego od Sofoklesa poprzez Szekspira i Moliera aż do współczesnych dramatów postępowych pisarzy całego świata. Widz polski najprawdopodobniej zobaczy w wykonaniu tego teatru „Wiele hałasu o nic” Szekspira, „Korzenie sięgają głęboko” oraz współczesną sztukę chińską, znaną nam z filmu „Dziewczyna o białych włosach”.



Zasłużona artystka RFSRR Halina Puszkowa w sztuce „Dziewczyna o białych włosach” (w roli Si-Er). (Foto — CAF).

Przyjazd Teatru im. Wachtangowa do Polski stanie się niewątpliwie poważnym wydarzeniem w naszym życiu kulturalnym, wzbogaci naszą wiedzę o kulturze bratnich narodów radzieckich, o pełnej humanizmu sztuce radzieckiej i jej twórcach. Na pewno odegra również nie małą rolę w rozwoju kształtującego się polskiego teatru realizmu socjalistycznego.

WŁODZIMIERZ LWOW

SPORT — SPORT — SPORT

Unia Szczecinek w III Lidze

Rozegrane w ub. niedzielę w Szczecinku rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscową Unią a Kolejarzem z Łęborka o wejście do III ligi zakończyło się wysokim zwycięstwem piłkarzy Szczecinka w stosunku 5:1 (2:1). Dzięki temu zwycięstwu Unia zapewniła sobie awans do III ligi. Do zakończenia rozgry-

wiek finałowych pozostało jeszcze tylko jedno spotkanie, w którym Unia zmierzy się z Kolejarzem Gdynia. Bez względu na wynik meczu oble te drużyny awansują do III ligi.

Niedzielny mecz stał na b. dobrym poziomie. Gospodarze przeważali wyraźnie przez cały czas gry, będąc drużyną lepszą we wszystkich liniach. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pudłowski — 2 oraz Zukowski, Łukasiewicz i Półturzycki — po jednej.

Siatkarze szczecineckiej Unii pokonali w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Gwardzistów z Koszalina w stosunku 3:0.

Zakończenie turnieju szachowego w Zurichu

Międzynarodowy turniej szachowy kandydatów o prawo gry z mistrzem świata Botwinnikiem (ZSRR) został zakończony.

W dogrywkach odłożonych partii ostatniej rundy Bolesławski (ZSRR) pokonał Euve (Holandia), a Kotow (ZSRR) przegrał z Szabo (Węgry).

Ostateczna kolejność miejsc w tabeli turnieju przedstawia się następująco:

- 1) Smysłow (ZSRR) — 18 pkt., 2-4) Bronsztejn (ZSRR), Keres (ZSRR) i Reszewski (USA) — po 16 pkt., 5) Petro sjan (ZSRR) — 15 pkt., 6-7) Heller (ZSRR) i Najdorf (Argentyna) — po 14,5 pkt., 8-9) Kotow (ZSRR) i Tajmanow (ZSRR) — po 14 pkt., 10-11) Awerbach (ZSRR) i Bolesławski (ZSRR) — po 13,5 pkt., 12) Szabo (Węgry) — 13 pkt., 13) Gilgoric (Jugosławia) — 12,5 pkt., 14) Euve (Holandia) — 11,5 pkt., 15) Stahlberg (Szwecja) — 8 pkt.
- Tak więc w meczu o mistrzostwo świata z Botwinnikiem spotka się zwycięzca turnieju — Smysłow.

O wejście do II Ligi piłkarskiej

W spotkaniach o wejście do II ligi piłkarskiej, Górnik (Zabrze) pokonał na własnym boisku wrocławskie Ogniwo — 6:1 (4:1), a Włóknarz (Andrychów) przegrał z KS Rzeszów 0:2 (0:1).

Po dotychczasowych rozgrywkach prowadził Górnik (Zabrze) — 6 pkt. przed KS Rzeszów — 4 pkt., Ogniwo (Wrocław) — 3 pkt. i Włóknarz (Andrychów) — 1 pkt.

Doskonały wynik Chromika

w biegu na 10.000 m.

W czasie zawodów lekkoatletycznych rozegranych na stadionie Budowlanych w Wrzeszczu, ciekawy pojedynek stoczyli na 10.000 m Chromik (OWKS Kraków) i Mańkowski (Budowlani — Gdańsk).

Pojedynek zakończył się zwycięstwem Chromika, który osiągnął najlepszy tegoroczny wynik, a jednocześnie drugi w historii sportu polskiego — 30:39,4. Bardzo dobry wynik uzyskał również Mańkowski osiagając 30:52,6. Czas Mańkowskiego jest drugim tegorocznym wynikiem w Polsce oraz czwartym w historii sportu polskiego.

W kilku wierszach...

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet zespół AZS AWF ma zapewniony tytuł mistrza Polski na rok 1953. Akademicy w dotychczasowych spotkaniach nie stracili żadnego punktu i są najlepszą drużyną rozgrywek.

Międzynarodowe spotkanie w te

nisie stołowym między reprezentacjami Weimaru i Krakowa zakończyło się zwycięstwem drużyny NRD 8:6.

Mistrzem jeździeckim Polski w konkursie skoków przez przeszkody został Matławski (Ogniwo Gniezno), zaś wicemistrzem — Szuraj (Budowlani Łobez).

II Liga piłkarska

W przedostatniej kolejce spotkań piłkarskich o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki:

- Górnik Bytom — Włóknarz Łódź — 3:6 (3:4);
- Gwardia Bydgoszcz — Włóknarz Kraków — 2:0 (1:0);
- Gwardia Lublin — Górnik Wałbrzych — 0:1 (0:1);
- Lotnik Warszawa — Kolejarz Warszawa — 1:3 (0:2);
- Ogniwo Tarnów — Gwardia Kielec — 2:0 (1:0);
- Spójnia Warszawa — OWKS Bydgoszcz 2:2 (2:0);
- Siał Sosnowiec — Kolejarz Leszno — 1:1 (0:1).

W tabeli prowadzi nadal Gwardia (Bydgoszcz) — 35 pkt. przed Włóknarzem (Łódź) — 34 pkt. Na trzecie miejsce wysunął się warszawski Kolejarz — 33 pkt., wyprzedzając Górnik (Bytom), który znajduje się obecnie na 4 miejscu z 32 pkt. i nie posiada już szans na zakwalifikowanie się do I ligi.



Mimo braku konkurencji, Kruszyński z biłogardzkiego Kolejarza uzyskał podczas nie dzielnych zawodów lekkoatletycznych w biegu na 110 m ppł. b. dobry wynik 16,4 sek. Na zdjęciu: Kruszyński na ostatnim płotku.